

Jestem Pelson jak byś jeszcze nie słyszał.
Mówią, że jestem mordercą, ofiarą jest cisza.
Patrz! Zmieniam swoje przeznaczenie dzisiaj,
bo utonę jednak, choć wielu chciało, żebym wisiał.
Upadam, wstaję, błyszczę, gasnę,
jestem jak Ikar, Feniks, noc i dzień nad miastem.
Nie czekam, biorę co każdy dzień przyniesie,
jestem autorem Twoich snów o sukcesie.
Jestem artystą, moje życie to jest moje dzieło.
Środowisko czekało na ten przełom,
bo w świecie rymów, bitów, scratchy słynę,
że mam czerwone uszy i całe plecy sine.
Jestem definicją szesnastu linijek,
jestem dłużej tu niż moja zwrotka do "Się żyje".
Typem w grze z bogatą kartoteką,
Ty pod skórą czujesz, że na to wato czekać.

Witam, chciałem się przedstawić, jestem Pelson.
Masz tu styl z Warszawy (jestem autorem, współczesnych kronik).
Witam, chciałem się przedstawić, jestem Pelson.
Masz tu styl z Warszawy (robię zamach na rozgłośnie, kto to posprząta
?
Ja walczę piórem, to walka poetów).

W każdy piątek czuję na sobie tysiące spojrzeń,
pół zwrotki dla tych, co czekali na mój pogrzeb.
Wiesz, oni chyba chcą się wspiać po trupach,
do miejsca gdzie ja, mogę już tylko upaść.
Stawiam kropkę nad "i", bo gdy nagrywam zwrotkę na bit,
pozbawiam ich złudzeń na słodkie dni.
Co oni mogą zrobić, zebrać się bandą,
przekręcić mi ksywkę albo skasować szablon.
Jestem odpowiedzią na rap kryzys,
gdy prawie każdy rapując, męczy się jak Syzyf.
Nie jestem lekiem na zło, nie pytaj mnie o radę znów.
Nadzieją nie na rok, lecz na dekadę w przód.
Mówią, że coś powinienem, jak wszyscy, jak każdy,
wiesz, od życzeń to są spadające gwiazdy.
Pierwsze nią nie jestem, drugie jestem co raz wyżej,
ja, moi goście, producenci i Dj.

Witam, chciałem się przedstawić, jestem Pelson.
Masz tu styl z Warszawy (jestem autorem, współczesnych kronik).
Witam, chciałem się przedstawić, jestem Pelson.
Masz tu styl z Warszawy (robię zamach na rozgłośnie, kto to posprząta
?
Ja walczę piórem, to walka poetów).